

Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą *Adolf Mosse*, Gr. Friedrichstrasse 60, *A. Reemeyer*, *H. Albrecht*, w Bydgoszczy: *Tomasz Sniegowski*, w Gnieźnie: *A. Wierzbicki*, *Zboralski*, w Smolgu: *T. Radkiewicz*.

Brak takiego zwyczaju podawany bywa za jeden bardzo ważnych powodów naszego upsienia polityki w Wielkiem Ks. Poznańskiem, które dr. Szyński w Przeglądzie Polskim drastycznie i do porównał z gorliwością i świetnym rezultatem Prusach Zachodnich. Jest to argument równie trafny, albo też i nietrafny, jak zwalanie winy na centryczną zasadę naprzeciw autonomii powiatowej. W da-

2. Korrespondent wasz z Śremu poruszył przed kilku dniami kwestyą uniwersytetu w Poznaniu. Sprawa ta, pomimo, że doniosłość jej tak jest widoczna, za mało dotąd tak z strony dzienników, jak i publiczności doznaje opieki. Uniwersytet w Poznaniu powinien stać się jedną z najżywniejszych kwestyi całego Wielkiego Księstwa Poznańskiego; z natury rzeczy łączy on w sobie interes nie tylko miasta Poznania, lecz całej prowincyi, nie tylko polskiej części ludności Księstwa, lecz i niemieckiej. Poznań i więc prowincya, Polacy i Niemcy winni tu podać sobie ręce i uczynić sprawę tę przedmiotem wspólnych, troskliwych i nieustannych zabiegów. Oprócz Wielkiego Księstwa Poznańskiego wszystkie prowincye posiadają zakłady akademiczne i to z wyjątkiem Westfalii całkowicie uniwersytety; ale i Westfalia zaczyna energicznie starania swe o wyniesienie akademii swęj w Monasterze z fakultetami teologicznym i filozoficznym do rzędu uniwersytetów. To upośledzenie Poznania tćm więcej się wydumia, że jedna z starszych prowincyi królestwa pruskiego dwa nawet posiada zakłady akademiczne, które pomimo małej liczby słuchaczy ogromne pochłaniają summy. Mam tu na myśli prowincyą pruską, mającą uniwersytet w Królewcu całkowity i w oddaleniu tylko ośmiu mil od Królewca rządowe Lyceum Hosianum w Brunsbergu. Uniwersytet królewiecki najmniej z wszystkich uniwersytetów królestwa pruskiego jest uczęszczanym; pomimo to nie tylko wystawiono przed niedawnym czasem nowy gmach uniwersytecki, ale nadto nie szczędzono nakładu.

Również i Journal de Genève maluje nędzę armii Bourbaki'go z powodu ostrój zimy i bezprzekładnej opieszalności intendentury w dostarczaniu żywności w bardzo czarnych kolorach. Żołnierzy, którzy przechodzili przez Genewę, wielu miało bardzo odziębnięte nogi; — skarżyli się, że całemi dniami nie mieli nic w ustach, na śniegu spyalili nie mając nic do przykrycia się; odwrót ich na Południe odbywał się wśród najgorszych stosunków: ścigani ciągle przez nieprzyjaciela, bez godziny wypoczynku, nie mieli nigdy czasu sformowania swych szeregów; każdy szedł — gdzie miał znaleźć swe ocalenie; zbywało także i na amunicyi. Tak doszło się jak szczywan zwierz z Clerval, z Blamont, z Pont de Roide, nareszcie w 12tym dniu do Morteau i Pontarlier, o kilka tylko godzin drogi od granicy szwajcarskiej. Droga była niedogodna, a mróz rzadko tylko niżę 8 stopni. — Teraz trzeba było przebyć góry Jura, a zmęczenie i zwątpienie było wielkie. Lecz to nie koniec jeszcze znójów: w Pontarlier, w Maiche, w St Hippolyte, w Blamont i w Pont de Roide znajdował się nieprzyjaciel zawsze na pogotowiu, przecinając wiecznie

Dzień 27 stycznia w Paryżu.

* Dzień ten pamiętny, w którym Paryż dowiedział się o swym upadku, był dniem ogólnego dlań smutku. Nie bez zajęcia będzie zapewne dla czytelników przekonanie się, jakie wieść o kapitulacji wywołała w prasie paryskiej uwagi.

Journal Officiel z 27 z. m. ogranicza się na następującej krótkiej wzmiance w części nieurzędowej:

„Dopóki rząd mógł liczyć na odsiecz, było obowiązkiem jego nieczego nie zaniedbać, aby przedłużyć obronę Paryża.

„W tej chwili, jakkolwiek armie nasze istnieją jeszcze, przecież wypadki wojenne rzuciły jedną pod mury Lille, drugą, z Laval, trzecia działa na granicach wschodnich. Odtąd straciłmy wszelką nadzieję, by się mogły do nas zbliżyć, a stan naszych zapasów żywności nie pozwala nam czekać dłużej.

„Wobec takich okoliczności było koniecznością dla rządu rozpocząć układy. Rokowania toczą się w tej chwili. Każdy rozumie, że nie możemy obecnie odstąpić ich szczegółów. Mamy nadzieję, że będziemy mogli ogłosić je jutro.

„Możemy przecież już dziś zapewnić, że zasada wszechwładztwa narodu będzie utrzymana przez bezwzględne zebranie się zgromadzenia narodowego; że w czasie zawieszenia broni armia niemiecka zajmie forty ale nie wniknie do Paryża; że wreszcie zatrzymamy naszą gwardyę narodową i dywizję armii i że żaden z naszych żołnierzy nie opuści stolicy.

Corresp. Havas, biorąc pochoch z powyższej wzmianki dziennika urzędowego, pisze:

„Paryż głębokim pokrył się smutkiem. Nota, ogłoszona dziś rano w Journ. Officiel a wskazująca najgłośniejsze warunki zawieszenia broni, zawartego pomiędzy panem Jules Favre a hr. Bismarckiem, nie pozwala już wątpić o bliskim oddaniu naszych fortów w ręce nieprzyjaciela, o opuszczeniu nas przez wojska liniowe i złożeniu broni przez mobilów na miejscach wskazanych przez sztab pruski. Okropne te warunki złamały serca gwardii narodowej i ludności, która mimo udurzeń głodu, poczynającego już panować w wielu okrogach miasta, niewątpliwie zaprotestowałaby jednomyślnie przeciw nałożonym na nas warunkom, gdyby straszała konieczność i zupełny brak chleba nie zmuszały do uległości nawet tych, co wczoraj jeszcze byli pełni wiary w zwycięstwo. Boleść zatem jest ogromna, ale pod wpływem fatalizmu, ścigającego nas od początku wojny, rozdrażnienie pozostaje zimnem i milczącym, i spodziewać się należy, że się nie objawi żadnym czynem gwałtownym, którego się obawiano. Do tej chwili wszystko się ograniczyło na zebraniach w rozmaitych lokalach publicznych, gdzie rozprawiano o wypadkach z spokojem i powagą. Na ulicy Druot i na bulwarach des Italiens i Montmartre gromadki przechodniów, zmniejszone już zimnem, które od rana dokucza, nie mają bynajmniej pozorów rewolucyjnych, i ograniczają się jedynie na mniej lub więcej surowym ocenianiu działań rządu i naczelnego dowództwa. Wszystko zatem pozwala mniemać, że Paryż uniknie wstrząśnięć rewolucyjnych.

Journal des Débats z tego samego dnia w ten sposób ocenia wypadki:

„Najniepokojniejszą wieści obiegają dziś po Paryżu o przedmiocie układów pana Jules Favre w Wersalu. W smutnych okolicznościach, w jakich się znajdujemy, nie od rzeczy będzie objaśnić publiczność o prawdziwym stanie rokowań.

„Niesłusznie poczęły się rozwodzić niektóre pisma o warunkach pokoju, przedłożonych nam przez Prusy. Nie chodzi tu jeszcze ani o pokój ani o kapitulację Paryża a toczącej układy nie mogą rozbić obu tych kwestii. Lecz zapasy nasze są wyczerpane, ziarno, którym rząd rozporządza, nie wystarczy mimo szczupłych racyi, w jakich je wydzielają, nawet do końca bieżącego miesiąca. Zapasy armii oddane ludności cywilnej zaledwie o dni kilka przedłużą możliwość wyżywienia się. Z drugiej strony armie nasze na prowincji poniosły porażki, które im nie pozwalają przyjąć nam w pomoc. Wśród tak smutnych okoliczności zawarł rząd zawieszenie broni, które pozwoli stolicy zaopatrzyć się w żywność a krajowi wybrać zgromadzenie narodowe, mogące się następnie przez swych pełnomocników układać z nieprzyjacielem o warunki pokoju.

„Lecz nie jest rzeczą rządu obecnego roztrząsać te warunki ani nawet pytać się o nie. Jedyne, o które mógł się układać, były warunki zawieszenia broni, do którego zmagają nas poniesione klęski i głód bliski, a sądzimy mieć prawo oświadczenia, iż jakkolwiek owe warunki będą bolesne dla naszego patriotyzmu, w ogóle przecież są dla nas łagodniejszymi, jak się obawiano.

„Wolno nam będzie natychmiast zaopatrzyć się w żywność i to bez żadnego określenia; jednocześnie nieprzyjaciel zajmie wprawdzie nasze forty, ale nie wniknie do naszego miasta. My też a nie Niemcy rozbroimy wały opasujące stolicę.

„Zresztą nie tylko stała gwardya narodowa ale i jej bataliony marszowe pozostaną wolnymi, oraz powierzoną im będzie straż bezpieczeństwa w Paryżu. Nawet wojska liniowe nie wszystkie broń złożą; kilkanaście tysięcy tak z armii lądowej jak z marynarki zatrzyma broń.

* „Ponieważ kontrybucya nałożona w ilości 200 milionów, można będzie nawet wśród obecnych okoliczności wypłacić przy pomocy pożyczki zaciągniętej przez municypalność, przeto unikną kontrybucji, już i tak nader ciężko dotknęcej, wydatku bezpośredniego...”

Journal des Débats kończy swe uwagi temi słowy:

„Jakkolwiek boleść patriotyczna nasza jest wielką w chwili, gdy się zbliżamy do smutnego rozwiązania katastrofy, przez którą przechodzimy, przecież będzie nam dozwolone czerpać pociechę po tylu klęskach w wspomnieniu wielkich i szlachetnych wysiłen i cnót, jakich ludność Paryża dała dowody przez ciąg tych czterech strasznych miesięcy. Jej odwaga, wytrwałość i cierpliwość nie zdołały wprawdzie przewyższyć potężnej siły zbrojnej połączonych z rozumem i oddanną przygotowaną karnością, ale jeśli improwizowane wysilenia te nie mogły naprawić w kilku miesiącach bezładu zgotowanego przez 18 lat cesarstwa, nie były one przecież bezużyteczne. Zmusiły nawet nieprzyjaciela do przyznania, iż się zawiódł na nas i że nie mógł nas złamać siłą oręża. Serce nam pęka, widząc, że nie możemy nas uratować, ale przynajmniej możemy powiedzieć z podniesionem czołem, że upadamy tylko w skutek głodu i że uratowaliśmy honor.”

Correspondence Havas powiada na innem miejscu:

„Wszyscy są tu przekonani, że gdyby Gambetta był w Paryżu, Francja byłaby zapewne ocalona. Wojska nasze już się cofają z fortów i wracają do koszar i baraków wewnątrz miasta. Jenerał Vinoy zatrzymuje naczelne dowództwo, również jenerał Clément Thomas dowództwo nad gwardyą narodową. Jenerał Ducrot zamieszkał przy ulicy Abbatucci, dokąd pospieszyło wielu

jego kolegów wojskowych, by mu dać dowód poważania i czci. Pogłoska, jakoby jenerał udał się do Wersalu jako jeniec, by stanąć przed sądem wojennym, okazała się mylną.”

Do Daily Telegraph piszą z Wersalu, że gdy po zawarciu zawieszenia broni zaczęto zwiadać okolice Paryża, przekonano się dopiero o wielkości strat, jakie poniosły. W St. Cloud i Garches nie ma ani jednego domu na wpół całego. Wszędzie ruiny i spustoszenia. Z wspaniałych pałaców w St. Cloud i w Meudon starczy tylko jesse zgliczka. Sèvres ucieciało mniej, ale droga ztąd do Issy zasiana jest meblami, które służyły za barykady. Uroczę wsie Bondy, Bazeilles, Rosny i Raincy zupełnie prawie zniszczone. Lat pięćdziesiąt nie wystarczy, by okolice Paryża odzyskały dawną świetność.

Korespondent był przytomny zajęciu fortu Noisy przez wojska niemieckie. Francuski komendant placu zalewał się łzami jak dziecko, oddając nieprzyjacielowi warownię. Pomiędzy oficerami rozpacz była ogólna.

W Romainville napotkał korespondent gromady wieśniaków, wołające na głos: „Po raz trzeci zdradzono nas i sprzedano w tej wojnie: Napoleon w Sedan, Bazaine w Metz, Favre w Wersalu.”

PRUSY.

* Berlin, 7 lutego. Izba panów wybrała dziś komisję, która obradować ma nad hanowerskim prawem szkolnym. Przewodniczącym w komisji został pan Kleist-Retzow, jego zastępcą baron Senft v. Pilsach; trzymającym pióro hrabia Goetzel jego zastępcą baron Tettau. Referentem zamianował marszałek p. Meyera z Celle.

W izbie poselskiej toczyły się na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem dalsze obrady nad heską ordynacją kościelną.

Kreuz Ztg zamieszcza następujące półurzędowe oświadczenie:

„Świeże doniesienia Timesa o rzekomych niemieckich warunkach pokojowych pochodzą, jak się dowiadujemy, ze źródła, o którego bezwarunkowej bezsądności wątpić nie można. Pochodzą one bowiem z podań, które jeden z korespondentów do Schlesische Ztg, pozostający po za wszelkim związkiem urzędowym, temuż dziennikowi przesłał. Z tego nieznane i niepewne źródła czerpał tutejszy korespondent Timesa swe doniesienia i dosłownie je do Londynu telegrafem przesłał. Zdziwiono się, jak się dowiadujemy, i nie mniej w Wersalu, jak tu nad śmiałymi i całkiem lezpodstawnymi kombinacjami ogłoszonymi w londyńskim dzienniku; tem też większą okazuje się potrzeba wykazania tego dziwnego źródła. Może, że Times poleci tutejszemu swemu korespondentowi, ażeby na przyszłość z lepszych źródeł czerpał.”

Bawiący tu naczelną dyrektorowie poczt przedstawił wczoraj z rana o godzinie 10 w urzędzie kanclerstwa związkowego ministrowi stanu Delbrückowi. O godzinie 1 nastąpiło zamknięcie ich narad i pożegnanie się z jeneralnym dyrektorem poczt panem Stephanem.

Zawarty rozejm umożliwił rozwiązanie 16 pociągów rezerwowych, które na wszelki przypadek stały przygotowane w obwodzie komisji komunikacyjnej w Rheims. Wagony i lokomotywy niemieckie powrócą do Niemiec.

Marszałek Mac-Mahon, który jest internowany w Wiesbaden, wystosował następujące pismo do ministerstwa spraw zagranicznych w Bordeaux:

„Pan hr. Bismarck zapewniał w okólniku z dnia 9 stycznia, przesłanym dyplomatycznym reprezentantom niemieckiego cesarstwa, iż w bitwie pod Woerth kilku odniosło rany przez kule eksplozji, o użycie których oskarżana jest armia francuska. Hr. Bismarck pozwolił się wprowadzić w błąd. Fakt przez niego twierdzony nie mógł się wydarzyć, ponieważ korpus armii, który pod Woerth walczył, nie miał do swęj dyspozycji ani jednej kuli eksplozującej. Poświadczam to z całą świadomością rzeczy i proszę Pana, ażebyś temu twierdzeniu zaprzeczył.”

Jak jeden z korespondentów tutejszych do Frankfurter Ztg donosi, więcej jest szans, że minister rolnictwa, p. Selchow, złoży swą tękę, niż żeby to uczynił młody pan Mechler. Powodem do podobnego kroku pana ministra upatrywać należy w zaczepkach, jakie poseł Parisius w izbie poselskiej na niego skierował. Pomiędzy posłem twierdził, jak wiadomo, że minister rolnictwa uchwalił z funduszy melioracyjnych państwa dla siebie i trzech innych właścicieli dóbr rycerskich bezprocentową pożyczkę, celem polepszenia swego klucza dóbr położonego w Pomeranii. Jak donosi korespondent, faktem jest potwierdził i akta wykazują, że minister sam właścicielowi gruntu chłopskiego, swemu sąsiadowi, który się użalał o przeprowadzenie melioracji, własnoręcznie w ostatniej instancji odmownie odpowiedział. Przyzwolenie na pożyczkę dał minister w sprzeczności z rejencyą obwodową, która nie mogła się w tym dopatrzyć interesu państwowego.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 6 lutego. Presse radzi księciu Metternichowi, niegdyś ambasadorowi przy dworze cesarza Napoleona a teraz uwierzytelnionemu w Rzeczpospolitą, aby porzucił godność swoją publiczną, od dał się życiu prywatnemu i to w Paryżu, gdzie miejsce dlań jest najstosowniejsze. Rzeczony dziennik pisze: „Z powodu swego serdecznego z dworem tuieryjskim stosunku, afiszowanej swęj do Niemiec nieprzyjaźni, swęj okazywanej w sposób demonstracyjny antypatii do Rzeczypospolitej niepodobna prawie, aby książę Metternichowska para małżeńska mogła dalej odgrywać jedenastoletnią rolę, którą odgrywała w Paryżu. Jak ekscesarzowa Eugenia podczas ucieczki swęj z Paryża okazała małżonce austriackiego ambasadora zaufanie, na które żaden nie chciał zasłużyć Francuz, tak dowiedzioną jest rzeczą, że książę nie może już wcale ukazać się w stolicy Francji, nie zamieniwszy natychmiast hotelu ces. król ambasady na miejsce zboru wszystkich imperialistowskich spiskowców. Przez cały lat dziesiątek zamykano tu jedno oko, gdy książę figurował w Tuileryach daleko więcej jako maitre des menus plaisirs niż jako dyplomata. Boć rząd nasz, uwierzytelniając go, miał właśnie na celu członka crème krwi niebieskiej. Widocznie uczuwalu to sam książę i księżna. Zaledwo księżna była cesarzowej pomocą do wyjazdu z Paryża, gdy się do Wiednia udała; a małżonek jej byłby natychmiast poszedł w jej ślady, nie z miłości do swęj ojczyzny, broń Boże! lecz z obrzydzenia do Rzeczypospolitej, gdyby go bardzo stanowczy rozkaz kanclerza państwa nie był zatrzymał najpierw w Tours a następnie w Bordeaux. W obu jednak miejscach sądzą być jak na wygnaniu i liczą z niecierpliwością godzinę, które jeszcze upłynąć muszą aż do ich powrotu do Paryża. Książę i księżna hołdują maksy-

nie poety: „...W Paryżu tylko żyje się, gdzieindziej wegetuje.” Tem serdeczniej więc sobie i księciu życzy się szczęścia, że środki jego pozwalają mu używać rozkoszy stolicy świata nad Sekwaną, która stała się jego drugą i prawdziwą ojczyzną, i o ile nie wątpimy wcale, że kapitulacja Paryża uolni go nie tylko od obowiązku dłuższego przebywania w Bordeaux lecz i Austrię, do obawy, że będzie przezeń reprezentowaną. Tak jest, obawy! Ważne to słowo wypowiadamy z najzupełniejszem przekonaniem. Co dopiero opisać nam Giskra całą niedołężność owę jenieckiej polityki Esterhazego, która przed czterema laty dokonała naszego nie-szczęścia, ponieważ oddała się przypuszczeniu, że może liczyć na pomoc Napoleona. Lecz współwinnym Esterhazego był Metternich, na mocy depech którego Wiener Abendpost dnia 9 lipca doniosła, że jenerał Le Boeuf jako francuski komisarz znajduje się z flotą w drodze do Wenecji, by Włochów wstrzymać od wszelkiej zaczepki przeciw niemu, jako przeciw terytorium francuskiemu, i że jenerał Frossard pospiesza do pruskiej kwatery głównej, by zapowiedzieć „zbrojną medycynę” Francji. Wiemy wszyscy, jak z przepowiedni tej nie się sprawdziło, a jak drogą opłaciłmy utwór fantazyi Metternicha, opowiedział nam Giskra. A wszystkie te jasnowidzenia księcia znalazły odtąd pendant w ciężkich chwilach. Drżemy na myśl, co by się było stało z Austrią, gdyby powtórną był Esterhazy fungował jako inspirator urzędu zagranicznego w czasie, gdzie Metternich swe lekkomyślne telegamy o przełamaniu linii osaczającej pod Paryżem przesyłał do Pesztu.

Możnaby sądzić, że Presse słusznieby uczyniła, gdyby pociśi podobne skierować przeciw innemu zupełnie dostojnikowi austriackiemu, który od lat czterech kierując polityką zagraniczną Austrii, zdołał dotąd drobna tylko część zamieszkujących ją narodów zadowolić, podczas kiedy reszta w otwartęj z polityką tą jest opozycji.

Kończymy mowę wczoraj przerwana p. Klaczki:

Zależy mu w szczególności na tém, aby w Austrii nie przyszło do skutku żadne konstytucyjne Eldorado, żadne niebo parlamentarne dla jakiegokolwiek szczepu niemieckiego. Dla tego też przy naszych urządzeniach parlamentarnych musieliśmy się starać aby hr. Bismarckowi nie przeszedł zażyt naszym hałasem parlamentarnym, i tym sposobem będziemy patetycznie działać w interesie Austrii i zbliżenia się do Prus. Nie żebyśmy się mieli obawiać usunięcia konstytucji — gdyż na to mamy gwarancję w słowie cesarskim, nie zachodzi tedy obawa zniszczenia zasad konstytucyjnych: tak radykalnych środków nie potrzebuje nawet hr. Bismarck w swoich własnych państwach. Nie obawiam się, że jeden lub drugi mówca za powrotem swoim z Wiednia lub Pesztu będzie przyaresztowany przez agenta policyjnego — do tego nie przyjdzie, od tego chroni nas nasze usposobienie dobruśne, które nam nie dozwala wystąpić do otwartęj walki, lecz w każdym razie sami będziemy musieli okiełznać nasz rozwój polityczny. Pólor nieco amerykański, jakiego nabrało nasze życie obywatelskie, będzie musiał zapewne ustąpić miejsca wielmożności pomorskiej, gdyż z junkrami w Berlinie tylko równego urodzenia panowie w Wiedniu mogą czule wymienić spojrzenia. Przedewszystkiem tedy przyjdzie wymaganie, dotyczące naszej siły zbrojnej. Zbliżenie się do Prus pociągnie za sobą potrzebę stworzenia także u nas wielkiej armii, czy to zdolnej do boju, czy gotowej do boju (ob schlagfähig oder schlagfertig), tego nie wiem, nie władam bowiem dość biegle językiem niemieckim, aby mózł pojąć mikroskopijną różnicę tych dwóch wyrazów.

W dzie

HOTEL PARYSKI. Miskiewicz z Królestwa Polskiego, Jaworski z Strzelna.
HOTEL POD CZARNYM ORZEM. Urbanowski z Soboty, Matuszewski z fam, z Magnuszewicz, Siemiątkowski z Pamiętowa, Kryśkiewicz z Lucin, Zaborowski z Wygonowa, Słagowski z Ronowa.
OKHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Proboszcz Radzki z Lubina, Brach z Międzybódu.
HOTEL BERLINSKI. Robowski z Budziszowa, Baczyński z Powidza.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Przy dziś rozpoczętym ciągnięciu 2 klasy 143 król. loteryi klasowej padły 2 wygrane po 4000 tal. na No. 10,109 i 82,935. 1 wygrana 2000 padła na No. 84,741. 2 wygrane po 600 tal. na No. 30,236 i 74,933. 2 wygrane po 200 tal. na No. 1292 i 42,763 i 2 wygrane po 100 tal. na No. 11,891 i 88,011.

Berlin, dnia 7 lutego 1871.

Król. jeneralna dyrekcyja loteryi.

— * **Maka.** Berlin, 7 lutego. **Maka** pазenna pr. 100 kilo netto nr. 0 10 $\frac{1}{2}$ —9 $\frac{1}{2}$, tal. nr. 0 i 1 9 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, tal. rżana nr. 0 8 $\frac{1}{2}$ —7 $\frac{1}{2}$, tal. nr. 0 i 1 7 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, tal. plac.
Poznań, 8 lutego. **Maka** pазenna nr. 0 i 1 5 $\frac{1}{2}$ —5 $\frac{1}{2}$, tal., **maka** rżana nr. 0 i 1 3 $\frac{1}{2}$ —3 $\frac{1}{2}$, tal. plac. za cent. bez akcyz.

Ceny targowe

W mieście Poznaniu. Dnia 8 lutego	Cena.		
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa
Pszonicy pięknej, szefel po 84 int.	3 2 6	3 2 6	2 27 6
— średniej	2 25	2 22 6	2 20
— pośled.	2 17 6	2 15	2 10
Żyta ciężkiego	80	1 29 6	1 28 3
— średniego	1 28 6	1 28 3	1 27 6
— pośled.	1 28 3	1 28 3	1 27 6
Jęczmień wielk.	74	—	—
— drobn.	—	—	—
Owśa	50	1	29 6
Grochu do gotow.	90	—	—
— na paszę	74	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—
Rzepiku latoowego	—	—	—
Tatarki	70	—	—
Perek	100	—	—
Wyki	90	—	—
Lubin, żółty	90	—	—
niebieski	—	—	—
Koniczynny czerw. cent. po 100 funt.	—	—	—
Koniczynny biały	—	—	—

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 8 lutego.

Poznańskie stare 3 $\frac{1}{2}$ %, listy zastawne — tal. plac. — Poznańskie nowe 4 $\frac{1}{2}$ %, listy zastawne 2 $\frac{1}{2}$ %, tal. żą. — Pozn. listy rentowe 8 $\frac{1}{2}$ %, tal. plac. — Pozn. 4 $\frac{1}{2}$ %, obliwaczka pow. — żąd. — Akcyz banku prow. poz. — plac. — Banknoty polski 79 $\frac{1}{2}$ %, tal. żąd. — Akcyz poznań banku realno-kredytowego — tal. plac. — Rumun — tal. plac. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa 5 $\frac{1}{2}$ %, 98 $\frac{1}{2}$ %, ple
 Żyto: wypowiedz. — węg. na luty 49 $\frac{1}{2}$ %, luty-marzec 49 $\frac{1}{2}$ %, marzec-kwiecień — na wiosnę 50 $\frac{1}{2}$ %, kwiecień-maj 50 $\frac{1}{2}$ %, maj-czerwiec 51 $\frac{1}{2}$ %, tal. pl.
 Okowita: (z beczki) wypowiedz. 18000 kwart, na luty 14 $\frac{1}{2}$ %, marzec 15 $\frac{1}{2}$ %, kwiecień 15 $\frac{1}{2}$ %, maj 15 $\frac{1}{2}$ %, czerwiec 15 $\frac{1}{2}$ %, lipiec —, w miejscu bez beczki 14 $\frac{1}{2}$ %, tal. placono.

Giełda berlińska, 7 lutego.

Przez krótki tylko czas utrzymała się na dziesięćsiętej giełdzie tendencyja stała, zresztą była takowa słabsza jeszcze niż wczoraj, ochota do sprzedaży górowała, zaczęła i kur-a mniejszemu lub większemu uległa obniżeniu.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. psta (4 $\frac{1}{2}$ %) 98 plac. Poż. psta z r. 1859 (5 $\frac{1}{2}$ %) 98 $\frac{1}{2}$ plac. Obl. psta (4 $\frac{1}{2}$ %) 79 $\frac{1}{2}$ plac. Poż. psta prem. z r. 1855 (3 $\frac{1}{2}$ %) 119 $\frac{1}{2}$ plac.
List zastaw: Zachod.-prusk. (3 $\frac{1}{2}$ %) 73 plac. dto (4 $\frac{1}{2}$ %) 79 $\frac{1}{2}$ plac. dto (4 $\frac{1}{2}$ %) 86 $\frac{1}{2}$ plac. Pozn. nowe (4 $\frac{1}{2}$ %) 83 $\frac{1}{2}$ plac. List rent. Pozn. (4 $\frac{1}{2}$ %) 84 $\frac{1}{2}$ plac. Prusk. (4 $\frac{1}{2}$ %) 85 $\frac{1}{2}$ plac.

Walory zagranic: Austr. rent. arbr. (4 $\frac{1}{2}$ %) 55 $\frac{1}{2}$ plac. Rent. papier. (4 $\frac{1}{2}$ %) 48 $\frac{1}{2}$ plac. Losy z r. 1854 (4 $\frac{1}{2}$ %) 71 $\frac{1}{2}$ plac. Losy kredyt. z r. 1858 88 $\frac{1}{2}$ plac. Losy z r. 1860 (5 $\frac{1}{2}$ %) 77 $\frac{1}{2}$ plac. Losy z r. 1864 (4 $\frac{1}{2}$ %) 66 $\frac{1}{2}$ plac. Pożycz. z arbr. z r. 1864 (5 $\frac{1}{2}$ %) — placono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5 $\frac{1}{2}$ %) 116 $\frac{1}{2}$ plac. Rosyjsk. - polsk. oblig. skar. (4 $\frac{1}{2}$ %) 69 $\frac{1}{2}$ plac. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5 $\frac{1}{2}$ %) 92 plac. dto części po 500 złp. (4 $\frac{1}{2}$ %) 101 plac. Polsk. listy zast. 3 em. w r. 1864 70 $\frac{1}{2}$ plac. Listy likw. 57 $\frac{1}{2}$ plac. Włoska pożycz. (5 $\frac{1}{2}$ %) 54 $\frac{1}{2}$ plac. Rumuńska pożycz. (8 $\frac{1}{2}$ %) 88 $\frac{1}{2}$ plac. Rumuńska oblig. kolej. (7 $\frac{1}{2}$ %) 48 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ plac. Turcka pożycz. 41 $\frac{1}{2}$ placono. Amer. pożycz. (5 $\frac{1}{2}$ %) 96 $\frac{1}{2}$ plac. Akcyz kolej. belz. kol. mind. 131 $\frac{1}{2}$ plac. Gal.-Karola Ludwik 100 $\frac{1}{2}$ —100 placono. Austro-tyrol. Francuski. 206 $\frac{1}{2}$ —5 $\frac{1}{2}$ —6 plac. Warszawy-wiedeński. 61 $\frac{1}{2}$ plac. Banki lit. Austro-tyrol. kredyt. mob. 137—6 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ plac. Poznański. prow. 102 plac. Śląsk. stow. bank. (4 $\frac{1}{2}$ %) 115 plac. Certif. hip. Hübnera (4 $\frac{1}{2}$ %) 94 plac. Hansm. (4 $\frac{1}{2}$ %) 91 plac. Henkel (4 $\frac{1}{2}$ %) — plac. Meining. (4 $\frac{1}{2}$ %) — plac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie 113 $\frac{1}{2}$ plac. lbr 111 $\frac{1}{2}$ plac. suwereny 6. 24 $\frac{1}{2}$ plac. nap. 5. 12 $\frac{1}{2}$ plac. polimer 5 16 $\frac{1}{2}$ plac. doll. 1. 12 plac. Ziota w sztabach funt. ceny 464 $\frac{1}{2}$ plac. Srebra funt. ceny 29, 26 plac. Zagraniczne banki. 95 $\frac{1}{2}$ plac. Austr.-banki. 81 $\frac{1}{2}$ plac. Rosyjsk. banki 79 $\frac{1}{2}$ plac. — Dyskonto bankowe 5
 Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 60—77 tal. wedle jakości żąd., białe psza polska 74— $\frac{1}{2}$ tal. — z kolei plac.; pr. 1000 kilo na luty i luty-marz. 75 $\frac{1}{2}$ %, kw-maj 77, maj-czerw. 78, czerw.-lipiec — tal. plac. Żyto: per 1000 kilo w miejscu

51—55 tal. wedle jakości żąd.; polskie 52— $\frac{1}{2}$ %, lepsze 52 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ %, pośl. 51 tal. z kolei placono; na luty i luty-marz. 52 $\frac{1}{2}$ %, marz.-kwiec. —, na wiosnę 53, maj-czerw. 53 $\frac{1}{2}$ —54, czerw.-lip. 55 tal. placono. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 38—62 tal. wedle jakości żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 37—52 tal. wedle jakości żąd., pośl. polski 41 $\frac{1}{2}$ %, marchijski 43 $\frac{1}{2}$ —45, pomorski 45 $\frac{1}{2}$ —47 $\frac{1}{2}$ %, z kolei plac., na luty i luty-marzec —, na wiosnę 48 tal. żądano. Groch: per 1000 kil. do gotowania 53—62 tal., na paszę 47 52 tal. Rzep: pr. 1000 kilo — tal. Rzepiki: — tal. Oliej rzepiowy: pr. 100 kilo w miejscu 28 $\frac{1}{2}$ %, tal.; na luty i luty-marz. 28 $\frac{1}{2}$ %, marz.-kwiec. 28 $\frac{1}{2}$ %, tal. Oliej linaowy: pr. 100 kilo w miejscu 24 tal. Oliej skalny: pr. 100 kil. w miejscu 16, na luty 15 $\frac{1}{2}$ %, luty-marz. 14 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ %, tal. plac. Okowita: per 100 litr. 100 $\frac{1}{2}$ —10,000 $\frac{1}{2}$ w miejscu bez beczki 16 tal. 15—16 sgr. plac.; na luty i luty-marz. 17 tal. 2—1 sgr., marz.-kw. —, kw-maj 17 tal. 19—17—18 sgr., maj-czer. 17 tal. 23—21—22sgr., czerw.-lip. 18 tal. 1 sgr. do 18 tal. placono.

Giełda wrocławska 7 lutego.

Koniczyna czerwona: bez zmiany, pośl. 13—14 $\frac{1}{2}$ %, średnia 15—16, piękna 17—18, wysoko piękna — tal. Koniczyna biała: słabo; poślednia 14—17, średnia 18—20, piękna 21—22, wysoko piękna 22 $\frac{1}{2}$ —23 $\frac{1}{2}$, tal. Żyto per 2000 funt, trzyma się; na luty i luty-marz. 49 $\frac{1}{2}$ %, tal. żądano $\frac{1}{2}$ pl., marzec-kwiecień 50 żądano i pl., kwiecień-maj 51, maj-czerwiec 52, czerw.-lipiec 53 tal. placono, lipiec-sierpień — tal. placono. Pszenica na luty — tal. żąd. Jęczmień na luty 46 tal. żądano. Owies na luty 44 $\frac{1}{2}$ %, tal. żądano. Rzep na luty 125 tal. żąd. Oliej rzepiowy spokojnie; w miejscu 14 $\frac{1}{2}$ %, tal. żądano, na luty i luty-marz. 13 $\frac{1}{2}$ %, marzec-kwiecień 14 tal. żądano. Okowita bez handlu; w miejscu 15 tal. żądano 14 $\frac{1}{2}$ %, tal. placono, na luty i luty-marz. 15 $\frac{1}{2}$ %, tal. żądano i placono, kwiecień-maj 100 litr. per 100 $\frac{1}{2}$ %, 17 $\frac{1}{2}$ %, placono, maj-czerwiec 17 $\frac{1}{2}$ %, czerw.-lipiec 17 $\frac{1}{2}$ %, tal. żądano, lipiec-sierpień — tal.

Na targu

W srebrn. za szefel pruski	W tal. sgr. i fen. per 200 funt. celnych = 100 kilogramów.
piekn. śr. pośled.	piekn. średnia pośled.
89—92 85 77—82	7 9 6 22 6 15
88—90 86 77—81	7 4 6 25 6 13
63—64 61 58—60	5 2 4 25 4 22 6
52—55 49 43—45	4 29 4 13 4 2
34—35 32 30—31	4 20 4 8 4 4
73—78 70 65—68	5 25 5 5 5 5
	w sgr. za 200 funt. bruto
	270 — 260 — 240
	258 — 246 — 230
	238 — 228 — 210
	190 — 180 — 170

Giełda szczecińska, 7 lutego.

Pszenica: stałej; na wiosnę 77 $\frac{1}{2}$ %, maj-czerwiec 78 tal. Żyto: stałej; na luty-marz. 53, na wiosnę 53 $\frac{1}{2}$ %, maj-czerwiec 54 tal. Groch na luty — tal. Oliej rzepiowy: stałej; w miejscu 29, na kwiecień-maj 29, maj-czerwiec —

tal. Okowita: bez zmiany; w miejscu 16 $\frac{1}{2}$ %, na luty 16 $\frac{1}{2}$ %, na wiosnę 17 $\frac{1}{2}$ %, maj-czerwiec 17 $\frac{1}{2}$ %, tal. Oliej skalny w miejscu — tal.

Tygodnik Wielkopolski

Przedpłata ćwierćroczna w miejscu 15 sgr., na wszystkich urzędach Związku północno-niemieckiego 18 sgr. 9 fen.

W pierwszych numerach **Tygodn. Wielkopolskiego** rozpoczęto z prac obszerniejszych rozpraw naukowych dra Libelta „Mieszkania nawodne przedhistoryczne”, powieść W. Skiby „Pod jednym dachem” Pauliny z L. Wilkowskiej „Wspomnienia”. Oprócz powyższych prac szerszego rozmiaru, **Tygodnik Wielkopolski** zamieszcza pod stałą rubryką życiorysy znakomitych ludzi, rzeczy dotyczące Słowańszczyzny, przeglądy literackie, poezye, podróże i korespondencje kolejno z Krakowa, Lwowa i Warszawy, szczegółowe recenzje teatralne, kronikę tygodniową i monografię zasłużonych krajowi rodzin Wielkopolskich.

Po ukończeniu powieści Wołodego Skiby **Tygodnik Wielkopolski** rozpocznie druk utworu autora „Pierwszych Galicyanów” Władysława Łązińskiego, a obok niej przekład jednej z najznakomitszych powieści nowoczesnych.

Prace psychologiczne J. Ochowicza, literackie W. Przyborowskiego, historyczne X. Ch... i Xiedza Polkowskiego, autobiograficzne W. Czapliskiego; nieznaną wielką wartość literacką i naukową listy Adama Pluga, poezye T. Komara, K. Brzozowskiego, Zmichowskiej, Ordona i Bełzy; wreszcie utwory muzyczne R. Dembińskiego, M. Hertza i R. Półczyńskiego przygotowane są do druku.

W miarę wzrostu prenumeratorów **Tygodnik Wielkopolski** zamieni się na czasopismo **ilustrowane**, ku czemu już przyrzeczono łaskawą przewodnicztwo artystyczne części ze strony p. Walerego Eliasa.

E. Gallier.

Barbara z Piaseckich

Kotlińska
rozstała się z tym światem wczoraj o godzinie 9 wieczorem. Ekspartacya odbędzie się w przyszły piątek dnia 10, pogrzeb zaś w sobotę dn. 11 bm.; o czym donosi

Familia.

Gniezno, 8 lutego. (645).

Dziś zasnęła w Panu nasza

najkochanieszka matka śp. **Juliana z Williamów Borowska**
Ekspartacya w śróde, pogrzeb w czwartek o 9ej. W smutku pogrążona (654).

Dzieci.

Keynia, 6 lutego 1871.

W Bogu zasnęł po krótkich cierpieniach

Adam Matecki, pogrzeb w piątek o czwarty z południa, o czym krewnym i przyjaciółom donosi w smutku pogrążona (655)

Rodzina.

Do konkursu nad majątkiem kupca

Arón Fürst w Poznaniu zgłosił się jeszcze kupiec Abraham Bab w Poznaniu z pretensyą w ilości 73 tal 25 sgr. i kupcy Bernhard Loewy i Abraham Bab w Poznaniu w ilości 1005 tal. 18 sgr.

Termin do zbadania tych pretensy został na dzień **25 lutego 1871 przed poł. o godz. 11**

przed podpisaniem komisarem konkursu w izbie sądowej No. 13 wyznaczony, o czym wierzycieli, którzy pretensy swoje już zameldowali, niniejszem się uwiadamia.

Poznań, dnia 6 lutego 1871. (644).

Król. sąd powiatowy.
Komisarz konkursu
Gaebler.

Świeżo zabite sarny

połącza (651).

Izydor Busch.

Organista
bezzenny znajdzie miejsce od ś. Wojciecha w **Luboszu** pod Pniewami. (550).

Nakładem księgarni

Ludw. Merzbach w Poznaniu wyszło i jest do nabycia po wszystkich księgarniach:

Jan Mazepa.

Jak zazwyczaj i w tym roku rozpoczął znów kurs w rachunkach, w prowadzeniu ksiąg (doppelte Buchführung) i korespondencyach kupieckich, jako też w języku francuskim. Chcący w takowym brać udział ze chcą się zgłosić do podpisanego.

Merzbach,

nauczyciel, św. Marcin No. 46.

Petroleowe cylindry

szafka po 1 sgr., tuzin za 7 $\frac{1}{2}$ sgr., przy odbiorze 10 tuzinów za 6 $\frac{1}{2}$ sgr.

J. Cohn,
Rynek 85.

Dr. Stoughton's

Elixir de Sellerie
à la vanille

działa przyjemnie wzruszając na cały organizm a miało owoce dobre na aparat moczowy, przywraca osłabioną siłę męską i zapobiega bezdzietności w małżeństwie. Cena butelki wraz z przepisem użycia i tal. Do nabycia w **Wrocławiu** u importera **H. L. Brockmanna** Böttcherstr. 7. Skład na **Poznań** u pana **Ed. St. Uera** Sapieży